//

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, ŚRODA 13 MAJA 1931 ROKU. Nr. 110.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

NIEPOKOJĄCE ROZRUCHY W HISZPANJI.

ANARCHJA PODNIOSŁA GŁOWĘ.

MADRYT, 12.5. — Agencja Fabra donosi: Po podłożeniu ognia pod kilka gmachów i dokonaniu innych ekscesów grupy manifestantów rozeszły się.

Rząd opanował sytuację. Władzom prowincjonalnym wydane zostały instrukcje, mające na celu zapobieżenie szerzeniu się niepokoju.

Strajk zakończył się w ciągu popołudnia.

MADRYT, 12.5. — Zamorra, przemawiając przez radjo, oświadczył, że rząd jest panem sytuacji i że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, w celu utrzymania w kraju porządku.

ARESZTOWANIE MINISTRÓW.

MADRYT, 12.5. — Minister sprawiedliwości w rządzie Primo de Rivera, Galo Pomte, został aresztowany.

Policja otrzymała nakazy aresztowania wszystkich ministrów rządu Primo de Rivery i wszystkich członków kierownictwa koła monarchistów.

SYTUACJA W MADRYCIE.

MADRYT, 12.5. — Oddziały wojska ochraniają dostawę produktów żywnościowych do stolicy. Również obsadzono wojskiem elektrownię, centralną stację wodociągową i inne instytucje użyteczności publicznej.

Aresztowano 5 komunistów, których opinja publiczna zarzuca, że są głównymi winowajcami zajść, jakie miały miejsce wczoraj rano.

Po ulicach kursują samochody ciężarowe, obsadzone przez wojska.

NAPADY NA KOŚCIOŁY.

MADRYT, 12.5. — Nadchodzą tu wiadomości z różnych miast prowincjonalnych o wykroczeniach, jakie miały wczoraj miejsce, a głównie zwracały się przeciw klasztorom, kościołom i redakcjom pism klerykalnych.

Masy demonstrantów rzucały się na kościoły i klasztory, grabiły je, wyrzucały kosztowności i dokumenty na ulice, poczem podpalały gmachy.

I tak w mieście Alikante — na wiadomość o rozruchach antykościelnych w Madrycie — zgromadziły się na ulicach wywrotowe elementy i za poduszczeniem agitatorów komunistycznych kolejno podpaliły klasztory Jezuitów, Kapucynów i Salezjanów. Żandarmerja musiała zrobić użytek z broni. Kilka osób z tłumu jest rannych, 14-letni chłopak został zabity. Tłum rzucił się na gmach pisma klerykalnego „Woz de Levante" i zdemolował go.

W Maladze spalono pałac biskupi, klasztor Jezuitów i gmach pisma monarchistycznego „El Union Marcantile".

W mieście Kadiz spłonęły klasztory Karmelitów i Dominikanów.

Wieczorem ustały napady na klasztory i kościoły i przez noc nie powtórzyły się żadne próby zamachowe.

Przypuszczają, że zarządzenia, wydane przez rząd, są dostatecznie energiczne, aby dziś nie dopuścić do ponownego wybuchu żądzy niszczenia, jaka wczoraj opanowała tłumy.

PROTEST WATYKANU.

RZYM, 12.5. — Sekretarz stanu kardynał Pacelli upoważnił nuncjusza papieskiego w Madrycie do założenia energicznego protestu przeciw wczorajszym zajściom w Hiszpanji, skierowanym głównie przeciw kościołom i klasztorom katolickim.

Protest ten stwierdza, że zajścia, jakie miały miejsce w ostatnich 24 godzinach, pozostają w jaskrawej sprzeczności do zapewnień rządu republikańskiego, iż jednaką opieką będą otoczone wszystkie instytucje w kraju, a więc również i instytucje kościelne. Watykan uważa wczorajsze zajścia za ciężkie naruszenie konkordatu i zakłada stanowczy protest.

KTO RZĄDZI HISZPANJĄ?

Wiadomo, że Hiszpanja jest krajem, w którym żydzi przeszli przez największe prześladowania w wiekach średnich. Sewilla, znane dziś powszechnie z ekranów „miasto miłości" pierwsze stało się widownią masowego pogromu żydów (w r. 1431). Za przykładem Sewilli poszła cała Hiszpanja: tysiące żydów zginęło w ten sposób, majątek ich przechodził na rzecz państwa.

W końcu w r. 1492 królowa Izabella katolicka formalnie zakazała żydom pobytu w Hiszpanji pod karą śmierci.

PODWÓJNE ŻYCIE ŻYDÓW.

Wobec tych prześladowań, chcąc ratować życie i mienie, a nie chcąc się wyrzec swej wiary, żydzi wzięli się na sposób: pozornie przyjmowali katolicyzm, poczem chodzili ostentacyjnie do kościoła, przyjmowali często sakramenta, pościli etc. — w gruncie rzeczy jednak zostawali żydami, i w tajemnicy odprawiali żydowskie nabożeństwa.

Jakkolwiek oficjalnie nic nie można było tym neofitom zarzucić, to jednak ich „podwójne życie" nie mogło też długo pozostać tajemnicą. Zawsze pozostali podejrzani, niepewni co do szczerości swych przekonań i uczuć — i lud hiszpański nazwał ich pogardliwie „maranami", t. j. przeklętymi.

W ciągu wieków marani ci bardzo się rozmnożyli i zajmowali dzięki swemu sprytowi najwybitniejsze stanowiska w państwie, dzięki koligaceniu się z pierwszemi rodzinami hiszpańskiemi. Wiadomo, że marani finansowali też przedsięwzięcia Krzysztofa Kolumba.

CZYŻBY ODWET „MARANÓW"?

Otóż tradycje maranów, ich podwójne życie, przechowało się aż do dzisiejszego dnia.

Jak twierdzą niektóre pisma zagraniczne, przyczynili się oni w dużym stopniu do obalenia monarchji hiszpańskiej.

W każdym razie nie może nie uderzyć fakt, że aż trzech ministrów republikańskich, a wśród nich sam prezydent republiki, Zamorra, — to marani.

„KATOLICY ŻYDZI".

Zamorra pochodzi z rodziny, która wydała szereg żydowskich uczonych oraz bogatych kupców i tradycje swe do dzisiaj starannie przechowuje. On sam nietylko nie zerwał kontaktu z tą rodziną, ale przeciwnie, jakoby zgodnie z historyczną tradycją maranów, jakkolwiek jest gorliwym katolikiem, zarazem jednak ma się czuć przynależnym do narodu maranów, czyli sam podobno określa siebie, jako „katolika-żyda".

Również obecny minister spraw wewnętrznych hiszpańskiej republiki Miguel Maura pochodzi z maranów. W domu jego rodziców święcono uroczyście szabasy, oraz wszelkie uroczystości żydowskie i przestrzegano bardzo starannie rytualnego sporządzania potraw.

Do żydowstwa przyznaje się również minister sprawiedliwości dzisiejszej Hiszpanji de Los Rios. Rodzina jego również odegrała wybitną rolę w życiu kulturalnem w Hiszpanji. Wywodzili się z niej uczeni, światowi podróżnicy i sławni rabini. Pierwszym czynem tego ministra była proklamacja zupełnej religijnej swobody.

O NAPRAWĘ HISTORYCZNEJ KRZYWDY.

W rozmowie z niemieckim rabinem d-rem Maximem Cohen miał oświadczyć hiszpański minister sprawiedliwości — jak donosi prasa niemiecka — że hiszpańska republika musi naprawić tę wielką krzywdę, którą dawne wieki wyrządziły żydom.

Chodzi o ostateczne zniesienie dekretu z r. 1492, w którym królowa Izabela zabroniła pobytu żydom w Hiszpanji pod karą śmierci. Obecny rząd hiszpański — wedle relacyj rabina Cohena — będzie się cieszył, jeżeli żydzi ze swej strony zapomną tej strasznej krzywdy i powrócą do Hiszpanji.

Art. 116 pragmatyki

ZOSTANIE PRZYWRÓCONY.

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) W przyszłej pragmatyce urzędniczej ma być przywrócony art. 116, usunięty przez parlament przed kilku laty. Na podstawie tego artykułu urzędnik może być bezpośrednio zwolniony z urzędu i przeniesiony na emeryturę bez uwzględnienia sześciomiesięcznego okresu przenoszenia w stan nieczynny.

Dworzec będziński

WKRÓTCE BĘDZIE OTWARTY.

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) Jutro rano przybędzie do Będzina komisja warszawskiej dyrekcji kolejowej pod przewodnictwem wiceprezesa dyrekcji inż. Zienkiewicza, w składzie czterech dyrektorów wydziałów. Komisja dokona lustracji nowowybudowanego dworca w Będzinie i ustali termin oddania go do użytku publicznego.

Przygotowania ukraińców

DO SESJI GENEWSKIEJ.

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) W tych dniach odbyło się we Lwowie posiedzenie posłów i senatorów ukraińskich. Komunikatu z tych obrad nie wydano.

Podczas tych narad omawiano przedewszystkiem taktykę podczas nadchodzącej sesji genewskiej. Ukraińcy postanowili prowadzić dalszą akcję, zapoczątkowaną w styczniu znanym memorjałem, złożonym w sekretarjacie Ligi przez posłankę Rudnicką. Na sesję Ligi wyjeżdża posłanka Rudnicka i pos. Oleśnicki.

Z M. S. Wojsk.

DO OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) Podobnie, jak i w innych Ministerstwach i w Min. oświaty powstał osobny wydział personalny, na którego czele stanął mjr. Owsianko, przydzielony tam z II oddziału M. S. Wojsk.

Skreślenie zaległości

O PODATKU OBROTOWYM.

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) W kołach gospodarczych kursują pogłoski, że minister skarbu wyda zarządzenie o skreśleniu nieściągalnych zaległości podatku obrotowego za lata 1926—272.

Protest Niemiec

PRZECIW LĄDOWANIU W PRUSACH

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) Poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltke z polecenia rządu niemieckiego złożył protest w M. S. Z. przeciw wylądowaniu lotnika polskiego kpt. Gedgowta w Prusach Wschodnich.

WAŻNE NARADY W RZĄDZIE

O FINANSACH I SESJI PARLAMENTARNEJ.

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) W ostatnich dniach toczyły się ważne narady w Rządzie.

W poniedziałek wicemin. Koc był przyjęty na dłuższej konferencji przez premjera Sławka. Omawiano sytuację finansową, wytworzoną wskutek zarządzenia p. ministra spraw wojskowych, przywracające wojskowym dodatek 15-procentowy.

Dziś p. premjer naradzał się z marsz. Sejmu Świtalskim, a o godz. 13 odwiedził w prezydjum Rady ministrów premjera marsz. Piłsudski. Narada trwała przeszło godzinę i dotyczyła zwołania sesji parlamentarnej.

Na środę spodziewane jest posiedzenie Rady gabinetowej, na której zapadnie decyzja w sprawie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

NIE WIE PRACA,

CO ROBI PRZEMYSŁ i HANDEL.

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) Na tle nowelizacji ustawy o czasie pracy i spoczynku niedzielnym doszło do nieporozumień między Ministerstwami.

Mianowicie na skutek akcji Izb przemysłowo - handlowych oraz czynników BB., które mają zobowiązania wobec żydów, w Ministerstwie przemysłu i handlu zaczęto opracowywać projekt noweli w sprawie otwierania sklepów w niedziele.

Tymczasem nic o tej akcji nie wie Ministerstwo pracy, które jest szczególnie wrażliwe na zagadnienie pracy i dlatego też półoficjalnie zaprzecza wszelkim pogłoskom, jakoby do jakichkolwiek zmian mogło dojść w tej ustawie

PRZEGLĄD PRASY.

Arcybiskup Teodorowicz do W. Korfantego.

„Polonia" zamieściła treść listu ks. arcybiskupa Teodorowicza do Wojciecha Korfantego. W liście tym ks. arcyb. Teodorowicz pisze:

Pamiątkowy obchód dziesięciolecia decyzyj rozstrzygających o przyłączeniu Śląska do Polski, zarówno głosowanie ludności, jak powstanie i zawsze silne wspomnienia, gdyśmy to wszyscy z zapartym tchem przed laty dziesięciu śledzili przebieg tak wielkich wydarzeń na Śląsku dla Polski.

Dzięki temu, że w czasie tym miałem sposobność stykać się z Panem, jak i z tymi, którzy z Panem pracowali, mogłem osądzić, nie już na podstawie opowiadań, ale z bliska i bezpośrednio ten tak dla dziejów nowych Polski doniosły czyn Pański. To co się stało o tym czasie było też i czynem i aktem wiekopomnym ludu śląskiego, zawsze duchem i sercem miłośnie związanego z Polską i gotowego na największe ofiary, by jedność z nią chociażby za cenę krwi przeprowadzić. Ale i najpiękniejsze hufy walczących nie wygrywają bitwy, bez wodza. Pan byłeś tym wodzem, którego śmiałość, zdumiewającą inicjatywę, bystrość orjentacji, sprężystość i energję skojarzoną z darem organizacyjnym podziwiali wszyscy. Pan przez lud śląski, a lud śląski przez Pana, wygraliście sprawę Śląska.

W ten sposób związała się ona raz na zawsze i niepodzielnie z wolą Pańską i imieniem pańskiem w historji.

Ile razy myślę o zasługach Pańskich dla Polski, myślę też otem, co Pan musiał w ostatnich czasach wycierpieć. Wolałbym o tem nie wspominać. Są bowiem wspomnienia, które palą bólem, a zarazem wstydem jakby bezosobistym dlatego, iż w bólu tym i wstydzie współuczestniczy naród. A jeśli nie chcę wygrzebywać tych przeżyć Pańskich od strony ziemskiej i ludzkiej, gdyż budzą one tylko ból i odrazę, to dla ukrzepienia Paną pragnąłbym wejrzeć w nie pod kątem dopustów i zamierzeń Bożych.

Polska nietylko w epoce niewoli zapotrzebowała u najlepszych synów w swoich krwi i męczeństwa ofiarnego, dla wyjednania zmiłowań Bożych nad narodem; potrzebuje ona, a nawet szczególniej potrzebuje i dzisiaj żertw ofiarnych przed Bogiem dla przejednania i dla upustu łask dla niej. Pan tę ideę wielką, płynącą z wiary, zrozumiał i publicznie ją stwierdził. Bo kiedy po uwięzieniu Pańskim, powróciłeś Pan na śląską ziemię, pierwszym okrzykiem Pańskim, dobytym z najboleśniejszych przeżyć i z głębin duszy, był okrzyk: „To wszystko co przecierpiałem, przecierpiałem dla Polski". Przez okrzyk ten wzniósł się Pan ponad wszystko co osobiste, a zarazem wyraziłeś Pan w słowach tych wiarę i przekonania w ekspiracyjną wartość cierpienia i jego rolę w służbie Ojczyzny.

Zagadnienie bezrobocia.

Po nowem zebraniu Związku hut żelaznych, wygłosił na urządzonem przyjęciu interesujący referat prof. A. Krzyżanowski. Według streszczenia przytoczonego przez „Kurjer Polski" prof. Krzyżanowski mówił:

Klasycznemi współczynnikami bezrobocia są:

Ustawa o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przeludnienie, udoskonalenia techniczne i organizacyjne, spadek produkcji złota, brak kapitału, uwidoczniający się w nierównomiernym rozdziale złota...

„Bezrobocie jest przedewszystkiem przejawem zmniejszenia się rentowności gospodarstwa społecznego skutkiem naginania go przez państwo do celów nieekonomicznych.

Rozważanie współczynników bezrobocia dowodzi przekonywująco, że niema specyficznego lekarstwa.

Niebezpieczeństwa powtórzenia inflancji, skutki spadku złotego byłyby obecnie gorsze niż w r. 1925. Nie dostaniemy drugiej pożyczki stabilizacyjnej. Niewskazane jest podejmowanie robót publicznych, bo byłoby równoznaczne z obciążaniem gospodarstwa społecznego przedsięwzięciami mało rentownemi, a więc byłoby sprzeczne z naczelnym postulatem zwalczania bezrobocia.

Trwałego spadku bezrobocia można spodziewać się tylko na wypadek, jeżeli państwo stworzy warunki wzrostu rentowności gospodarstwa społecznego przez umniejszenie ciężarów publicznych sensu largo (podatkowych, państwowych i samorządowych, socjalnych i administracyjnych, do których zaliczam np. przymusowe ubezpieczenie od ognia).

Należałoby zastanowić się nad pytaniem, czy obecnie miarodajna teza, wedle której w czasie spadku dochodów państwowych niemożliwą jest reforma podatkowa, jest istotnie słuszna?

Jeśli dostateczne obniżenie ciężarów podatkowych okaże się niewykonalne, tem większą należy zwrócić uwagę na problem obciążeń socjalnych.

Formalnie rzecz biorąc, należałoby się zastanowić, czy uzyskanie pełnomocnictw ustawodawczych dla osiągnięcia tych celów z wykluczeniem pełnomocnictw podwyższania podatków nie byłoby wskazanem?

Dziś wybory prezydenta Francji

Trzynasty prezydent będzie wybrany 13 maja.

Pierwszym prezydentem Francji po upadku cesarstwa był **Adolf Thiers**, historyk i parlamentarzysta, były legitymista, wybrany 31 sierpnia 1871 r. dzięki silnemu poparciu monarchistów. Ponieważ Thiers po wyborze stał się lojalnym republikaninem, partja, która go na to wysokie stanowisko wyniosła, zmusiła prezydenta po 2 latach do podania się do dymisji.

Jego następcą został marszałek **Mac Mahon**, forytujący wyraźnie monarchistów, który jednak także ustąpił przed upływem mandatu.

Trzecim prezydentem był republikanin **Jules Grevy**, z zawodu adwokat, a zarazem prezes Izby deputowanych. Grevy miał zadanie ułatwione, ponieważ w roku 1881 w Izbie zasiadało już tylko 85 monarchistów a 400 republikanów.

Gdy w r. 1887 nadszedł moment nowych wyborów, największe szanse miał Jules Ferry, inicjator polityki kolonjalnej Francji. Jednakże za sprawą Clemenceau, który cieszył się już wtedy dużą popularnością, wybrano kandydata -- **Sadi Carnot.** Czwarty prezydent został zamordowany na krótko przed ukończeniem siedmiolecia.

Spuściznę po nim objął przewodniczący Izby deputowanych **K. Perier**, który reprezentował sfery finansowe i przemysłowe. Ponieważ, opierając się na tej sferze naraził się wszystkim innym warstwom społecznym, zmuszony był w sześć miesięcy po swoim obiorze opuścić pałac Elizejski, pozostawiając władzę **Feliksowi Faure.** Szósty prezydent zmarł w roku 1899 na atak serca.

Trzej następni prezydenci pozostali na swojem stanowisku aż do upływu mandatów. Byli to cichy, ogólnie poważany **Loubet**, który umarł niedawno, doczekawszy się lat dziewiędziesięciu, jeden z najpoważniejszych prezydentów „ojciec" **Fallieres i Raymond Poincare.**

W roku 1920 został wybrany **Paweł Deschanel,** przewodniczący Izby deputowanych, który jednak po ośmiu miesiącach wskutek choroby ustąpił miejsca **Aleksandrowi Millerand.** Millerand zawdzięczał swój wybór prawicy parlamentarnej, którą potem przez cały czas swej kandydatury popierał. Skoro więc wybory w dniu 11 maja 1924 roku przyniosły zwycięstwo partjom lewicowym, stanowisko Milleranda zostało mocno zachwiane i trzy lata przed upływem mandatu musiał się podać do dymisji.

Ostatnim z dwunastu prezydentów jest **Gaston Doumergue,** prezes senatu, który zapisał się ostatnio, jako gorący przeciwnik rewizjonistycznej polityki Niemiec.

DALSZE ULGI

DLA ZAWODOWYCH WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 12-5. W czasie obrad urzędników, o których już pisaliśmy, wielkie wrażenie wywołała wiadomość o dalszych, obok cofnięcia obniżki pensyj, ulgach dla wojskowych.

Mianowicie wszyscy zawodowi wojskowi, zarówno oficerowie, jak i podoficerowie, już w najbliższym czasie będą mieli przyznaną daleko idącą zniżkę cen biletów na kolejach państwowych.

Dotychczas zawodowi wojskowi, na równi z wszystkimi funkcjonarjuszami państwowymi korzystali z 50-procentowej zniżki biletów kolejowych.

Obecnie otrzymują wojskowi zniżkę na bilety II i III kl. poniżej 20 proc. ceny, a więc większą nawet, niż posiadają urzędnicy kolejowi, którzy płacą okrągło jedną piątą biletu. Nadto wprowadzone zostaną zniżki dla rodzin wojskowych, a mianowicie w wysokości 50 proc. ceny, tj. tyle, ile wynoszą zniżki kolejowe funkcjonarjuszy państwowych. Rodziny urzędników, jak wiadomo, nie korzystają z żadnych zniżek.

Wiadomość o ulgach wywołała wielkie zadowolenie w kołach wojskowych.



POLEMIKA CURTIUSA Z BRIANDEM.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej dr. Curtius, na bankiecie przedstawicieli prasy zagranicznej, wygłosił przemówienie w obronie unji celnej z Austrją, polemizując w tej sprawie z przemówieniem ministra Brianda. Sprawa unji celnej, jak wiadomo znajdzie się na porządku obrad w Lidze Narodów w Genewie. Siedzą od lewej do prawej: kanclerz niemiecki dr. Brünning, prezes syndykatu prasy zagranicznej w Niemczech Blockeyl, minister spraw zagranicznych dr. Curtius, poseł francuski de Margeri.

TOWAR PRZEMYCONY, WIEZONY Z SOSNOWCA,

zatrzymany w drodze do Łodzi.

ŁÓDŹ, 12-5. Onegdaj podczas kontroli ruchu ulicznego w Rudzie Pabjanickiej funkcjonarjusze policji zwrócili uwagę na samochód ciężarowy KL (Kielce) nr. 71564, **prowadzony przez szofera Kuczkowskiego z Sosnowca.** Szofer, zapytany, co wiezie, odpowiedział, że nie wie, gdyż przyjął ładunek od dwóch nieznajomych mężczyzn w Sosnowcu z poleceniem odstawienia go do Łodzi. Właściciele — twierdził szofer — jechali razem, ale w Rudzie Pabjanickiej wysiedli, by zjeść śniadanie.

Policjanci, jakoś nieuspokojeni temi wyjaśnieniami, **przystąpili do rewizji. Znaleziono kilka skrzyń zagranicznych jedwabiów, kilka skrzyń brzytew pochodzenia niemieckiego i trzy skrzynie straszaków.** Nie ulegało wątpliwości, że cały ten towar pochodzi z przemytu. Zatrzymano szofera, a transport odesłano łódzkiemu komisarjatowi straży granicznej. **Poszukiwania obu właścicieli nie dały narazie rezultatu.**

Wobec tak poważnej zdobyczy, komendant posterunku w Rudzie Pabjanickiej polecił zwrócić baczną uwagę na przejeżdżające w tych dniach auta ciężarowe. I oto **nocy wczorajszej zatrzymano drugi transport przemycanych towarów, zawierający 800 kilogramów jedwabiu, koronek i różnej galanterji. Wartość obu transportów, doliczając sumę nieopłaconego cła, wynosi około 500 tysięcy złotych.**

Najbardziej frapującym szczegółem są trzy skrzynie straszaków, wiezione do Łodzi. Nasuwa się pytanie: dla kogo? Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

ZA i PRZECIW

KANDYDATURZE BRIANDA.

PARYŻ, 12-5. Dzienniki lewicowe witają z zapałem kandydaturę Brianda. Natomiast organy, zbliżone do prawicy, jak „Echo de Paris" i „Figaro" otwarcie ją zwalczają.

„Echo de Paris" wyraża nadzieję, że większość zgromadzenia narodowego zrozumie niebezpieczeństwo, które zagraża interesom państwa w razie wyboru Brianda. W tym samym dzienniku Pertinax pisze, że wybór Brianda wywrze jaknajbardziej zgubne skutki w polityce zagranicznej Francji.

Dotychczas polityka ministra spraw zagranicznych była neutralizowana przez prezydenta Doumerguea.

PARYŻ, 12-5. Premjer Laval odbył wczoraj dłuższą naradę z Briandem. Według doniesień dzienników w razie wyboru Brianda na prezydenta, kierownictwo delegacji francuskiej w Genewie oraz tymczasowe kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych obejmie sam premjer Laval.

Briand uda się do Genewy, ale tylko na dwa dni celem złożenia godności przewodniczącego paneuropejskiej komisji studjów, oraz pożegnania się ze swoimi współpracownikami z Rady Ligi Narodów.

W prasie przeważa zdanie, że jutrzejsze wybory prezydenta Francji zakończą się zwycięstwem Brianda.

Kiepura zdrów

I ŚPIEWA W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 12-5. Jan Kiepura po zupełnym powrocie do zdrowia przybył do Wiednia, witany entuzjastycznie przez tłumy wielbicieli swego talentu.

Kiepura wystąpi w operze wiedeńskiej w partji kawalera de Grieux w „Manon", którą śpiewał ostatnio z takim wielkiem powodzeniem w medjolańskiej La Scala.

Po ukończeniu występów w Wiedniu, znakomity śpiewak przybywa do kraju na krótki okres czasu, albowiem rozpoczyna wkrótce swój drugi film, który nakręcany będzie w Berlinie, Hiszpanji i Londynie.

Pięcioletni bilans pomajowy.

Pięć lat temu, od 12 do 14 maja 1926, toczyły się walki w Warszawie, i dnia 15 maja 1926, po dokonaniu przewrotu, objął władzę nowy rząd z p. Bartlem, jako prezesem Rady ministrów, a marsz. Piłsudskim jako ministrem spraw wojskowych. Celem przewrotu było oczywiście poprostu pochwycenie władzy w państwie, o czem nkt rozumny nie wątpił wówczas, a co potwierdziło się w całej pełni biegiem rzeczy dalszym. Ale sprawcy przewrotu upiększali ten uproszczony cel zapowiedziami wielkiej naprawy stanu rzeczy we wszystkich dziedzinach, gospodarczej, wewnętrzno - politycznej, oraz zagranicznej. Po pięciu latach można z wielką wyrazistością, choćby w skrócie najzwięźlejszym, ocenić, jak wyglądały zapowiedzi polepszenia, a jak wygląda rzeczywistość.

Życie gospodarcze było polem, na którem przewrót majowy najgłośniej dął w surmy powodzenia, korzystając z tej dogodnej okoliczności, że równocześnie z jego nastaniem strajk węglowy angielski dał Polsce jedyną w ciągu całego okresu niepodległości tak wydatną sposobność wielkiego wywozu węgla zagranicę, oraz że dwa lata pomyślnych urodzajów i dobrych cen stworzyły korzystne warunki dla rolnictwa. Ale też na tem właśnie polu najdobitniej się uwydatniła cała nieumiejętność i lekkomyślność rządów pomajowych. Mimo ciągłych ostrzeżeń ze strony prawicy sejmowej, że te pomyślne warunki są tylko przejściowe, a trzeba tylko skorzystać z nich dla wzmocnienia życia gospodarczego w sposób trwały, rządy pomajowe, szydzące z wszelkich ostrzeżeń, upajały się rozmachem t. zw. radosnej twórczości, bez jakiegokolwiek ugruntowania życia gospodarczego i bez cienia choćby udoskonalenia skarbowości państwa i samorządów, przedewszystkiem przez zamierzoną przed majem 1926 naprawę systemu podatkowego. Koniec pomyślnej konjunktury zastał nasze życie gospodarcze całkowicie nieprzygotowanem i wskutek tego przesilenie światowe u nas przybrało postać zupełnej biedy. Od dwu lat z górą całe rolnictwo kraju jest w niedoborze, zdolność płatnicza i przedewszystkiem zdolność nabywcza wsi wyschła całkowicie, a w parze z tem idzie skurczenie się całej wytwórczości przemysłowej do stanu najdotkliwszego biedowania. Dzisiaj już wogóle nikt w kraju przeczyć nie może, iż niedola gospodarcza nigdy nie była tak ciężka, jak obecnie.

Lekkomyślność i nieumiejętność gospodarczo - skarbowa rządów pomajowych, odbija się, jak w zwierciadle, w budżecie państwa. Budżet ten z 1 miljarda 700 miljonów doprowadzony został, mimo ciągłych ostrzeżeń prawicy, do blisko 3 miljardów już w roku 1929-30 i utrzymany na tej wysokości w r. 1930-31 oraz na rok 1931-32. Powiększanie budżetu odbywało się w sposób tak nieprawdopodobny, jak wydanie w r. 1927-28 o 580 miljonów więcej niż dozwalał uchwalony budżet, co się oparło o Trybunał Stanu, a w r. 1928-29 znowu o przeszło 200 miljonów więcej, niż dozwalał uchwalony budżet. Przykładem, jakie wydatki rosły, może być to, że wskutek tłumnego usuwania urzędników i oficerów i mnożenia młodych emerytów, wydatki na emerytury z 70 miljonów w r. 1926 doszły do blisko 170 miljonów w r. 1930. Wszelkie wezwania do oszczędności, ze strony prawicy, spotykały się ze strony obozu rządzącego w ciągu trzech pierwszych lat pomajowych z szyderstwami i pyszałkowatemi zapewnieniami, że nas stać na to. Obecnie doszło do niedoboru w budżecie. Minister skarbu Zdziechowski sprowadził w kwietniu r. 1926 niedobór do 2 miljonów, a na maj 1926 uzyskał równowagę budżetu. Obecnie okazuje się, że niedobór budżetowy w roku 1930-31 wyniósł, nawet wedle urzędowego przyznania, przeszło 300 miljonów, z czego około 250 miljonów przypada na niewykonanie budżetu w dziale wydatków przez t. zw. kompresje, mimo to pozostaje 53 miljony niedoboru, a z czasem okaże się z zamknięć rachunkowych i kontroli ile do tego jeszcze dołączyć trzeba z przeniesienia wydatków czyli... zaległości wypłat w r. 1930-31. Dowodem nieładu budżetowego zaś jest uchwalenie przez większość rządzącą budżetu na r. 1931-32 znowu w wysokości blisko 3-miljardowej, takiej jaka w r. ub. doprowadziła do niedoboru, chociaż jest rzeczą powszechnie uznaną, że możność świadczeń kraju jest w tym roku jeszcze słabsza, tak dalece, że p. minister skarbu musiał przyznać, że brak 350 miljonów w uchwalonym budżecie uważa za prawdopodobny.

Zresztą obecnie już same zdarzenia mówią najwymowniej o niedoli gospodarczej i skarbowej. Rząd obniżył o 15 proc. płace pracowników państwowych. Równocześnie zaś musiał Rząd wyrzec się pozostawienia we własnem ręku budowy i zarządu kolei Katowice - Gdynia, oddając to właśnie przedsięwzięcie, do którego cały kraj przywiązuje największe znaczenie, w zarząd cudzoziemski na pół stulecia, a w dodatku na bardzo dotkliwych warunkach. Są to objawy załamania się, wymowniejsze, niż wszystko inne.

W dziedzinie polityki wewnętrznej wszystko streszcza się w wielkiem słowie: prawo. A tu od usuwania tysięcy i tysięcy ludzi w urzędach i wojsku, od zawieszenia nieusuwalności sędziów, od ograniczenia swobody słowa w dziennikach i na zgromadzeniach, poprzez sprawy takie jak więzieni na Antokolu, jak napady niewykrytych sprawców na b. min. Zdziechowskiego i innych, jak zaginięcie gen. Zagórskiego, dochodzi się do szerokich przedsięwzięć takich jak wybory sejmowe r. 1928 i ich oświetlenie następnie w Sądzie Najwyższym, jak jeszcze jaskrawsze wybory r. 1930, jak Brześć, jak gry na gruncie Sejmu, doprowadzone ostatnio do próby ograniczenia obrad sesji do spraw, wyznaczonych przez władzę wykonawczą. W tym względzie okres tych pięciu lat jest nieprzerwanem pasmem zdarzeń niesamowitych.

Stan rzeczy w tym okresie wywoływał niejednokrotnie wystąpienia ks. biskupów, jak uchwała wszystkich ks. arcybiskupów z 6 lutego 1930 w sprawie zagrożenia religijnego wychowania młodzieży w szkołach, jak zatarg z ks. arc. Jałbrzykowskim w Wilnie ze stycznia 1930, jak wystąpienie ks. biskupa Łozińskiego w Pińsku z marca 1930, jak zwrócenie się ks. Prymasa Hlonda w sprawie Brześcia do p. Prezydenta Rzplitej w październiku 1930, jak wreszcie ostatnio, w kwietniu 1931, zastrzeżenia ks. biskupów przeciw niektórym zamysłom we wniosku konstytucyjnym BB.

Sprawa naprawy ustroju, co było hasłem w r. 1926, nie poczyniła na drodze prawnej żadnych postępów a zastępuje ją sposób dochodzenia się z obowiązującą konstytucją.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych wyniki narad w Hadze z r. 1929 i 1930, całkowicie nie uwzględniające bezpieczeństwa Polski, oraz umowy z Niemcami, t. zw. likwidacyjna z r. 1929 i handlowa z r. 1930, ratyfikowane w r. 1931 przez większość rządową, na tle wzmożonego naporu Niemiec na całość naszego państwa, dostatecznie oświetlają wielkie pogorszenie w naszem stanowisku na gruncie międzynarodowym.

Rządy ostatniego pięciolecia w Polsce oparte były na przypuszczeniu, że wysunięcie na wszystkie stanowiska kierownicze w państwie, od urzędów do banków, ludzi, w ogromnej przewadze zupełnie nie przygotowanych z wykształcenia i z doświadczenia do pracy, którą mieli i mają kierować, może się udać i dać dobre wyniki, a to było oczywiście niemożliwe, co dzisiaj widać już w całej rozległości.

Głęboką troską wszystkich ludzi w kraju, widzących ciężkie zadania państwa wewnętrzne i wobec zagranicy, jest przekonanie, że ten okres pięciu lat jest marnotrawieniem czasu, tak cennego po odzyskaniu niepodległości dla wzmocnienia się w odrodzonym bycie.

St. Stroński.

Przed sesją komisji studjów

nad Unją Europejską.

W dniu 15 bm. zbierze się w Genewie III sesja komisji studjów nad Unją Europejską. Termin posiedzenia komisji, wyznaczony był początkowo na 5 maja, został jednak przesunięty na czas po wyborach prezydenta Francji. W ten sposób sesja komisji Europejskiej została właściwie skrócona do 2 dni, t.j. 15 i 16 maja, ponieważ 17 maja wypada niedziela, 18 zaś rozpocznie się 63. sesja Rady Ligi Narodów.

Pozytywnych wyników obecnej sesji komisji studjów europejskich oczekiwać nie należy, albowiem w tak krótkim czasie żadnej konkretnej pracy komisja studjów wykonać nie będzie mogła.

Porządek dzienny obecnej sesji komisji studjów przewiduje raport komitetu organizacyjnego o ukonstytuowaniu się, organizacji i metodach pracy komisji studjów, oraz dyskusję nad sprawami ekonomicznemi, a w szczególności nad światowym kryzysem ekonomicznym, która to sprawa interesuje wszystkie państwa europejskie. Będzie też rozważana na komisji studjów sprawa rezultatów prac przedsięwziętych przez organizacje ekonomiczne i finansowe Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy na temat światowej depresji gospodarczej i bezrobocia. Komisja zastanowi się również nad wynikami prac ostatnich konferencyj międzynarodowych, dotyczących zbytu zbóż oraz kredytów rolniczych; rozważane będą wreszcie przez komisję sprawy związane z konwencją handlową o rozejmie celnym z roku 1930 i t.d.

Z ramienia Polski w posiedzeniu komisji studjów europejskich weźmie udział delegacja na sesję Rady Ligi Narodów z ministrem spraw zagranicznych p. A. Zaleskim na czele.

Zgodnie z decyzją powziętą w styczniu r.b., w obradach komisji studjów europejskich nad sprawami ekonomicznemi wezmą udział rządy Islandji, Turcji i Z. S. S. R.



ZMIANY W WATYKANIE.

Po śmierci kardynała Pompiliego generalnym wikarjuszem Ojca św. został mianowany kardynał Machetti Salwaggiani.

Likwidacja łacińskiej

UNJI MONETARNEJ.

Ostateczna likwidacja tak zw. Łacińskiej unji monetarnej zakończy się z dniem 15 stycznia 1932 r. Od lat 10-ciu kraje, należące do unji wycofują swe monety srebrne. Wycofywanie to jest uznaniem faktycznem wypowiedzianej w swoim czasie unji. Szwajcarja od końca 1920 r. do 31 marca 1931 r. wycofała ze swego obiegu monet srebrnych 5-frankowych zagranicznych za 231,9 milj. fr. W końcu r. 1927 pozostało do odesłania tych monet właściwym krajom za 60 milj. fr. W ciągu r. 1930 Belgja i Francja odebrały już 5,1 milj. fr. tych monet. Włochy za sumę 4milj. dolarów. W końcu r. 1930 pozostało tylko 4 milj. franków 5-frankówek włoskich; sumę tę Włochy wycofują ratami kwartalnemi od dnia 15 stycznia 1932 r. W dniu tym zakończy się ostateczna i faktyczna likwidacja unji łacińskiej.

Premjera w operze katowickiej

„CARMEN",

opera w 4 aktach J. Bizeta.

Wykonanie „Carmeny" na scenie katowickiej trudnoby uznać za wzorowe. Pomimo pełnego wartości ujęcia muzycznego przez p. dyr. J. Leszczyńskiego.

Efekty wokalne oraz piękno śpiewaczych partyj, których wielkie bogactwo rozsiane jest w partyturze „Carmeny" nie znalazły w wykonaniu arcydzieła Bizeta należytego uwzględnienia. Przyczyną tego braku jest zestawienie obsady solowej mało wyrównanej w swych wartościach odtwórczych. Obiedwie główne role zarówno w pierwszej jak i w drugiej obsadzie wykazuja pewne ujemne strony pozostawiające niekorzystne ślady na całości przedstawienia.

Przy pierwszej obsadzie: Carmena — Chodakowska, Don Jose — Stępniowski strony ujemne koncentrują się raczej na Don Josem, który — nie mając dostatecznych zasobów głosowych dla odśpiewania przebogatej wokalnie partji, nadrabia braki głosowe scenicznem ujęciem z skutkiem niekoniecznie dodatnim; w muzyce i śpiewie tkwi bowiem sedno wyrazu i działania partji Don Josego. P. J. Chodakowska śpiewała i grała rolę Carmeny z większem zacięciem i temperamentem, niż można się było spodziewać.

W drugiej obsadzie: Carmen - Zamorska, Don Jose — Bedlewicz ujemne strony koncentrowały się raczej na Carmenie. Spodziewaliśmy się, że aktorka tak wytrawna jak Zamorska da przynajmniej dobrze ujętą scenicznie postać Carmeny; tymczasem Carmena p. Zamorskiej była niestylowa i słaba i pod względem aktorskim. Ponieważ zaś śpiewaczka ta nie jest zgoła predestynowama do śpiewania partji o tak niskiej testyturze, jak Carmen, wyszła całość pod względem wokalnym jeszcze fatalniej. Głos śpiewaczki brzmiał w dole, jakgdyby miała w ustach wmontowany głośnik radjowy podrzędnej marki.

Zato p. Fr. Bedlewicz przeprowadził pięknie swą rolę, dając niejeden silny akcent dramatyczny, niejedną frazę wokalną o nieprzeciętnej piękności brzmienia.

Słabe strony obsady nagradza świetną i pełną blasku interpretacją toreadora p. Edm. Płoński.

Zdolny ten śpiewak uczynił z roli Escamilla istne arcydzieło kunsztu wokalnego. Szerokie formy jego przepięknej frazy, oparte na racjonalnem wyzyskaniu sztuki oddechu; głos miękki, dynamicznie bogato zniuansowany, a jednocześnie lśniący metalicznie dozwolił zdolnemu artyście dać kreację, godną pierwszorzędnych scen.

Wiele plastyki dramatu dodała całości wykonania p. A. Lubicz jako Micaela. Przy swym zdeklarowanym lirycznym materjale głosowym. kryjącym się z wymaganiami partji Micaeli idealnie, należy rola Micaeli do najudatniejszych produkcyj śpiewaczych p. Lubicz.

B. dobra była również produkcja p. St. Kruzera. Mniejsze role w osobach pp. M. Lewickiej i W. Stróżyńskiej oraz pp. A. Kopciuszewskiego i B. Remina były opracowane starannie, lecz w całość przedstawienia nie wniosły godnych wyróżnienia walorów dźwiękowych.

Spójnią artystycznej jednolitości „Carmeny" na naszej scenie jest muzyka w pierwszorzędnem opracowaniu p. dyr. J. Leszczyńskiego. Żywe tempo orkiestry, barwność kolorytu dźwiękowego, przejrzystość faktury instrumentacyjnej i niepospolita plastyka akcentów dramatycznych — oto najidealniejsze walory wypracowania muzycznej strony opery przez p. Leszczyńskiego. Również dobre brzmienie chórów, jak i precyzja rytmiczna zespołów chórowych godne są życzliwego przyjęcia.

Wspomnieć należy i o poprawnem wykonaniu kwintetu w III akcie, który z powodu swej trudności jest postrachem wykonawców „Carmeny"; zawrotność tempa i lekkość ujęcia sprawiły, iż słuchało się kwintetu z przyjemnością, mimo — iż nie grzeszył nadmiernemi walorami głosowemi.

Reżyserja „Carmeny" w opracowaniu p. J. Stępniowskiego nie odbiegała w swej poprawności od ogólnie przyjętych szematów. Niektóre szczegóły świadczyły o niezbyt gruntownej pracy reżyserskiej.

Dekoracje pomysły p. art. malarza W. Makojnika solidne. Opracowanie baletów przez p. baletm. E. Wojnara staranne. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że — o ile tańcząca Carmen na scenie sama sobie akompanjuje kastagnetami, należy partjie kastanietów w odpowiedniem miejscu partytury wypuścić. Timpanista nasz jest zbyt pilny.

F. Sachse.

Pogłoski o upadłości „Produkcji"

Epilog piekarni, który można było przewidzieć.

Katowicka „Polonia" podała w ub. poniedziałek wiadomość o upadłości piekarni mechanicznej w Sosnowcu „Produkcja".

Upadłość piekarni „Produkcja" nie została jeszcze ogłoszona, nastąpi to jednak prawdopodobnie w najbliższych dniach i wszystko do tego aktu jest już przygotowane. Obecnie wypiek odbywa się komisowo, z powierzonej mąki do wypieku.

Do niedawna zarząd łudził się jeszcze, że otrzyma pomoc zestrony Rządu i samorządów. Ani Rząd, ani też samorządy miejscowe nie mają pieniędzy, aby finansować piekarnię. To też, jako jedyne wyjście pozostało ogłoszenie upadłości.

Taki epilog tej imprezy statystycznie pomyślanej przewidywaliśmy, a „Produkcja" podzieli los wielu innych piekarń mechanicznych, które już wcześniej zostały pozamykane. Najboleśniejszem w całej tej sprawie jest to, że właściwie zatracony został bezprodukcyjnie miljonowy kapitał, że w czasach przeżywanego kryzysu zgórą miljon złotych uwięzione zostało w murach, nic przynosząc nikomu korzyści. Ten sam miljon właściwie użyty mógł mocno podreperować i zreorganizować wiele warsztatów rzemieślniczych. A tak? — stracona energja, stracony kapitał.

Jednym z najpoważniejszych wierzycieli jest Bank Gospodarstwa Krajowego. Bank ma zabezpieczenie jednak na pierwszym numerze hipoteki i w gwarancjach Magistratu sosnowieckiego i Sejmiku będzińskiego. Swoje pieniądze otrzyma. Natomiast boleśne ucierpi wiele firm, które budowały, i instalowały, urządzały piekarnię, a których pretensje z tego tytułu nie zostały uregulowane.

Oczywiście w wypadku ogłoszenia upadłości słono to będzie kosztować zarówno Sejmik, jak i Magistrat sosnowiecki. Te samorządy poważnie zaangażowane były udziałami i gwarancjami udzielanemi przez siebie.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady komisarycznej m. Sosnowca i tam sprawa ta będzie omawianą.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

13 Środa

Dziś Serwacego
Jutro Wniebowstąp. P.
Wschód słońca 3 m. 47.
Zachód „ 19 m. 17.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Wielki Gabbo"
Kino „Palace" — „Dynamit".
Kino „Nowości" — „Gdy miłość się budzi".

Nasz dział radjowy.

„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET".

Zwolennicy muzyki lekkiej ucieszą się wiadomością o transmisji melodyjnej operetki Brommego „Najpiękniejsza z kobiet" którą transmitować będą wszystkie radjostacje polskie w czwartek dn. 14 b.m. o godz. 20.15. Jako wykonawcy wezmą w niej udział Halina Sawicka, Dorota Gutowska, Zofja Mazurkiewiczowa, Aleksander Wasiel, Maurycy Janowski i inni. Operetkę wyreżyserowała Michalina Makowiecka. Kierownictwo orkiestry spoczywa w ręku wytrawnego kapelmistrza Wacława Elszyka.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 13 MAJA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.35 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.30 — Odczyt dla maturzystów p.t. „Nauka o Polsce współczesnej" — odczyt V. wygł. prof. Al. Janowski. 15.50 — „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski. 16.15 — Program dla dzieci. 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Odczyt p.t. „Lwów ongi a dziś" — wygł. red. Michał Rolle. 17.45 — Koncert popularny. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — „W blasku słońca Afryki" — listy z podróży Kazimierza Rutkowskiego, artysty - malarza. 19.50 — Komunikaty sportowe. 20.00 — „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki. 20.15 — Dr. Józef Gajkowski wygł. feljeton p.t. „Morze mnie woła". 20.30 — Muzyka lekka. 21.15 — Kwadrans literacki. 21.30 — F. Mendelssohn-Bartholdy: Kwartet smyczkowy Es-dur op. 12. 22.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w Dąbrowie w sali kina „Kometa" artyści teatru miejskiego odegrają: popołudniu o godz. 4-ej dla młodzieży szkolnej „ŚLUBY PANIEŃSKIE" po cenach od 50 gr. do 2 zł. i wieczorem o godz. 8.15 — najweselsza krotochwila w 3 aktach „CIOTKA KAROLA" po cenach od 3.50 do 1 zł. Będą to dwa ostatnie występy w Dąbrowie w bieżącym sezonie. Bilety wcześniej sprzedaje cukiernia p. Pietrzaka.

W czwartek w Sosnowcu — popołudniu o godz. 4-ej, wesoła i sentymentalna komedja amerykańska L. Johnsona „FENOMENALNA UMOWA", z dyr. Tańskim na czele. Ceny popularne od 2.50 do 80 gr.

W czwartek wieczorem o godz. 8.15 rekordowa krotochwila w 3 aktach T. Brandona „CIOTKA KAROLA" z p. Relskim w roli tytułowej. Zabawne sytuacje i beztroski humor. wywołują huragany śmiechu i oklasków. Ceny popularne od 2.50 do 80 gr.

Wkrótce odbędzie się wieczór monologów znanego humorysty Leona Wyrwicza.

W próbach humoreska Brunona Winawera „ROZTWÓR PROFESORA PYTLA".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Środa 13 b.m. — Występ moskiewskiego teatru art. „Rewizor".

Czwartek 14 b.m. — „Kościuszko pod Racławicami" o godz. 15.30.

Czwartek 14 b.m. — „Krysia Leśniczanka" o godz. 19.30.

Sobota 16 b.m. — „Kościuszko pod Racławicami" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota 16 b.m. — „Bez posagu ożenić się nie mogę" (premjera) o godz. 19.30.

× **NA POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W dniu 17 bm. parafja Nowosielecka w Sosnowcu obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą z Czeladzi wyjeżdża Sodalicja Marjańska ze sztandarem oraz N. O. K.

× **Z MAGISTRATU M. SOSNOWCA.** Komisarz m. Sosnowca p. W. Kuźniak po dłuższej chorobie rozpoczął urzędowanie od poniedziałku.

× **WALNE ZEBRANIE STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH ZAGŁĘBIA DĄBR.** W niedzielę 17 bm. w Domu ludowym w Sosnowcu przy ul. Jasnej o godz. 10 rano, a w drugim terminie o godz. 11 rano odbędzie się walne zebranie członków Stowarzyszenia. O punktualne i liczne przybycie uprasza zarząd.

Sp. Karol Schultz

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Dnia 7 maja 1931 r. zmarł w 66 roku życia, w rodzinnem Schiltigheim w Alzacji, śp. Karol Schultz, b. długoletni naczelny buchalter Towarzystwa Bezimiennego kopalń węgla „Czeladź".

Przybywszy młodzieńcem na Piaski, przez zgórą lat czterdzieści współpracował około rozwoju Towarzystwa. Pracę swą rozpoczynał w chwili organizacji przemysłu węglowego Zagłębia, w warunkach niezwykle ciężkich, wymagających olbrzymiej ofiarności osobistej, żelaznej energji i wytrwałości. Ś. p. Karol Schultz nie ugiął się pod brzemieniem trudów, zawsze pełen zapału i wiary w lepszą przyszłość. Kiedy lat temu parę obchodził swój jubileusz czterdziestoletniej pracy w Tow. „Czeladź", oglądał kopalnie w pełni rozwoju i to musiało napełnić go dumną świadomością całkowicie spełnionego zadania, któremu poświęcił swoje pracowite i ciernistę życie.

Kiedy przybył do Polski, ojczyzna jego, Alzacja, znajdowała się pod zaborem niemieckim. Młody Karol Schultz, gorący patrjota francuski, nie mogący się pogodzić z tym faktem, zmuszony był na obczyźnie szukać pracy. Wojna również nie oszczędziła zmarłemu goryczy i cierpienia. Z chwilą okupacji niemieckiej został wywieziony i osadzony w obozie koncentracyjnym w głębi Niemiec. Zbyt znane są stosunki, panujące w tych obozach, by trzeba było dłużej się rozwodzić nad tem, czem było to dla człowieka już niemłodego.

Po wojnie, nie złamany na duchu, lecz już z nadwątlonem zdrowiem, wraca na swe stanowisko i znowu poświęca całą swą niespożytą energję na pracę około odbudowy tego, co wroga dłoń zniszczyła.

W osobistem jego życiu dotknął go los w najbardziej bolesny sposób: stracił bowiem troje ukochanych dzieci.

Pomimo długo ciągnącej się choroby, co tembardziej cenić każe jego bezustanną pracę i energję, zmarły pracował aż do r. 1930, poczem przeszedł na tak dobrze zasłużony, a tak, niestety, krótki odpoczynek.

Pozostawił po sobie wdowę i syna.

Przez swoje właściwości charakteru, swoją obowiązkowość, koleżeństwo i stałą gotowość do wspomożenia wszelkiej niedoli i wszelkiego cierpienia, zjednał sbie prawdziwy szacunek i uznanie swych zwierzchników, współpracowników i podwładnych.

× **PIERWSZY DZIEŃ ZBIÓRKI NA P. C. K. W CZELADZI.** Wczoraj odbyło się obliczanie wyników zbiórki ulicznej z ub. niedzieli na P. C. K. w Czeladzi. Po otworzeniu kasetek i obliczeniu okazało się, że zawierają one zł. 254,75.

× **UROCZYSTOŚĆ ŚW. FLORJANA W OŻAROWICACH.** Dnia 10 bm. straże pożarne IX rejonu Ożarowice obchodziły uroczyście dzień św. Florjana, patrona strażactwa. Na uroczystość przybyło do kościoła parafjalnego w Sączowie 8 straży (około 200 członków), między in. straże z Tąpkowic i Siemoni z orkiestrami. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. prob. Stanisława Supińskiego, do zgromadzonych strażaków przed kościołem w Sączowie przemówił naczelnik rejonu p. Józef Kulaj, poczem odbyła się defilada, której przyglądała się licznie zgromadzona ludność.

× **SPRAWA PODATKU DROGOWEGO.** Jak wiadomo, wprowadzony ostatnio nowy podatek drogowy od pojazdów wywołał ogromne poruszenie wśród zainteresowanych, czemu nie można się dziwić, gdyż wszystko przemawia za tem, że podatek ten da się mocno we znaki pewnym kategorjom płatników. Najwięcej odczują go właściciele autobusów, gdyż np. od autobusu 14 miejscowego podatek wynosi około 1300 zł. miesięcznie, czyli niemal 16 tysięcy zł. rocznie. Ponieważ tak wysokiej opłaty, zwłaszcza w obecnych warunkach nie będzie w stanie zapłacić większość właścicieli, względnie przedsiębiorstw autobusowych, trzeba będzie przedsiębiorstwa zlikwidować i zwiększyć armję bezrobotnych.

× **WYCIECZKA.** Zarząd spółdzielczego Koła oświatowego w Sosnowcu organizuje dla członków i sympatyków Koła w dniu 17 bm. wycieczkę w kierunku Skałki. Zbiórka w lokalu S. K. O. przy ul. Dzikiej 8 o godz. 4. Wymarsz o g. 4.30. Zarząd prosi o liczne przybycie.

Wniosek o zamknięcie 26 PIEKARŃ.

Jak się dowiadujemy, wydział zdrowia Magistratu sosnowieckiego wystąpił z wnioskiem o zamknięcie 26 piekarń w Sosnowcu na podstawie orzeczenia komisji sanitarnej z przed... 2 lat. Od tego czasu nie sprawdzano, czy w piekarniach tych poczynione zostały jakieś przeróbki czy nie, tylko powzięto decyzję na podstawie orzeczenia być może już nieaktualnego.

W tej sprawie była u p. komisarza W. Kuźniaka delegacja piekarzy, wskazując na niewłaściwość i szkodliwość wniosku wydziału zdrowia, który gdyby został urzeczywistniony, doprowadziłby do ruiny kilkadziesiąt rodzin. W dobie kryzysu gospodarczego tego rodzaju posunięcia nie są chyba wskazane.

× **WYCIECZKA „ECHA".** Tow. śpiew. „Echo" w Sosnowcu urządza w dniu 14 bm. (czwartek) wycieczkę dla swych członków i sympatyków na Skałkę. Zbiórka w dniu 14 bm. o godz. 5 rano na skwerku obok huty Katarzyna (ul. Staszica), skąd nastąpi wymarsz.

× **DWIE WYCIECZKI W CZELADZI.** W ub. poniedziałek przybyła do Czeladzi wycieczka uczniów i nauczycielstwa z gimnazjum im. Kazimierza w Warszawie, która zwiedziła zakłady przemysłowe Tow. Saturn. Zarząd Tow. ulokował wycieczkowiczów w domu noclegowym, przyczem przebywać będą w Czeladzi do jutra i zwiedzą kop. Saturn i Jowisz oraz cementownię, biuro, Dom ludowy itd. Wycieczka ta zabawi dłuższy czas w Zagłębiu, zwiedzając ważniejsze objekty przemysłowe. W poniedziałek zwiedzała także kop. Saturn wycieczka Związku nauczycielstwa szkół powszechnych z Sosnowca.

× **ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.** W ub. niedzielę w sali teatru „Arlekin" w Sosnowcu odbyło się doroczne walne zebranie Związku inwalidów wojennych. Na walne zebranie przybyło około 550 członków organizacji, w tem około 100 wdów. W zebraniu wzięli również udział delegaci ze Zw. w Zawierciu pp.: Krotochwil i Ploban. Przewodniczył przewodniczący zarządu wojewódzkiego dr. M. Jaskólski. Na zebranie nie przybył delegat z wydziału wykonawczego mimo zaproszenia i zapowiedzenia przyjazdu, co zebrani z naciskiem podkreślali. Po zagajeniu i powitaniu nastąpiło sprawozdanie zarządu Koła i komisji rewizyjnej, poczem zebrani udzielili jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Pichit Franciszek, Kruż Józef, Sularz Alfons, Szymczyk Władysław, Szopka Paweł i Osmenda Roman. Do komisji rewizyjnej pp.: Oliner Herman, Zwichorowski Józef, Iwanow Mikołaj, Stolka Franciszek i Rosół Stanisław. Następnie walne zebranie uchwaliło szereg wniosków w sprawach inwalidzkich i organizacyjnych.

× **WALNE ZEBRANIE STRAŻY W PSARACH.** Dnia 17 bm. odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej w Psarach, dom p. Trzcionki, o godz. 4 popoł. w I terminie, a o g. 5 popoł. w drugim terminie bez względu na ilość obecnych walne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w Psarach z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie za rządu z działalności za r. 1930, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór 2 członków zarządu na miejsce ustępujących, sprawa budowy remizy, wolne wnioski.

× **UWADZE POBOROWYCH.** Od 1 bm. trwa w Zagłębiu pobór do wojska. Mimo ogłoszeń, zawiadomień i przypomnień, wielu poborowych wykazuje karygodne niedbalstwo, zjawiając się do poboru bez jakichkolwiek dowodów osobistych. Wytwarza to zamęt i naraża niedbałuchów na nieprzyjemności, to też raz jeszcze przypomina się, aby każdy poborowy zaopatrywał się w dowód osobisty, względnie inny, miarodajny dokument, przyczem dodać należy, iż magistraty robią w tym kierunku wszelkie udogodnienia i ułatwienia. W pewnych np. wypadkach wystarcza zamiast dowodu osobistego poświadczona przez Magistrat fotografja i dlatego też poborowy, który nie chce narazić się na przykre konsekwencje, powinien bezwarunkowo zaopatrzyć się w jakikolwiek miarodajny dowód tożsamości.

Fiasko akcji budowlanej

finansowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Dzięki akcji budowlanej ubezpieczalni społecznych, które w kilku miastach rozpoczęły budowę dużych objektów, jak również skutkiem przyznania przez Bank Gospodarstwa Krajowego pewnych kwot na akcję budowlaną, w roku ubiegłym ruch budowlany był dość duży, zwłaszcza że sporo budowali także ludzie, nie potrzebujący, względnie nie liczący na otrzymanie pożyczki.

Słowem sytuacja przedstawiała się całkiem różowo. Wszak wiadomo, że odbyła się nawet oficjalna konferencja, celem ustalenia, czy też, broń Boże, wystarczy aby materjałów budowlanych i czy miejscowe cegielnie podołają zadaniu. Radosny nastrój potęgowała prasa liberyjna, zapewniająca na podstawie „autorytatywnych" informacyj, że jest to dopiero początek radosnej twórczości, bowiem w następnym sezonie, czyli w roku bieżącym główna uwaga „miarodajnych" czynników będzie skierowana właśnie na ruch budowlany, wywołujący automatycznie ożywienie w licznych dziedzinach życia gospodarczego. Wymieniano nawet astronomiczne sumy, które zostaną przeznaczone na akcję budowlaną. Ludzi naiwnych nie brak, to też biura i osoby sporządzające plany budowlane były wprost zawalone pracą. Aliści w pewnej chwili wytwarzanie radosnego nastroju nagle ustało, natomiast zaczęto mówić i pisać o „niespodziewanym" deficycie budżetu państwowego, o konieczności kompresji wydatków i przeprowadzeniu jaknajdalej idących oszczędności, przyczem sprawę akcji budowlanej pomijano milczeniem.

Ostatnio samorządowe komitety rozbudowy otrzymały z B. Gospod. Krajowego zawiadomienie, iż w roku bieżącym kontygent kredytów budowlanych z państwowego funduszu budowlanego na nowe budowle, t. j. na budowle dotąd przez B. G. K. nie finansowane, **nie będzie uruchomiony.** W związku z tem, B. G. K. zwraca uwagę, aby komitety rozbudowy wniosków takich nie uchwalały, przyczem B. G. K. uważa za wskazane poinformować o tem osoby zainteresowane, aby nie podejmowały w tej sprawie bezcelowych starań.

A więc sprawa się zupełnie wyjaśniła. **Pożyczek budowlanych nie będzie i na tem skończyły się zapowiedzi i obietnice.** Zapytać jednakże trzeba, gdzie są i na jaki cel są obrócone pieniądze, wpłacane przez samorządy na fundusz budowlany. Wszak są to kwoty poważne i stanowiące własność samorządów, a więc podlegające zwrotowi, tymczasem sprawę załatwia się okólnikiem i kwestja skończona.

Jakie wrażenie wiadomość ta wywrze wśród ludności, łatwo się domyśleć, zwłaszcza, że wiele osób, ufając obietnicom i zapewnieniom, poważnie się zaangażowało, a skutkiem decyzji B. G. K. znajdzie się w sytuacji bez wyjścia.

Polski Czerwony Krzyż,

a pogotowie drogowe.

Ogromna ilość mnożących się ustawicznie wypadków samochodowych zajęła uwagę Czerwonego Krzyża organizacją zabezpieczenie życia i zdrowia ludzkiego, narażonego na szwank podczas katastrof samochodowych.

Ilość bowiem tych wypadków przyjęła rozmiary istotnie zastraszające. Obliczono, że w Ameryce, w ciągu ostatnich lat dziesięciu, liczba ofiar katastrof samochodowych przewyższa liczbę poległych żołnierzy amerykańskich w czasie Wielkiej Wojny.

XIV międzynarodowa konferencja Czerwonych Krzyży, jaka odbyła się w październiku r. ub. w Brukselli, opracowała szereg doniosłych zagadnień w dziedzinie ratownictwa w tym kierunku i w formie uchwał podała wszystkim narodowym organizacjom Czerwonych Krzyży do zastosowania i wykonania.

Uchwały te przedewszystkiem zalecają, aby wszystkie większe drogi komunikacyjne zaopatrzone były w posterunki ratownicze, dostępne dla wszystkich, posiadające telefony. Następnie konferencja zaleca Czerwonym Krzyżom jaknajściślejszą współpracę z towarzystwami turystycznemi pod względem organizowania posterunków ratowniczych.

Zadania tych drogowych posterunków ratowniczych są następujące: 1) zatrzymanie krwotoku, 2) unieruchomienie złamania, 3) opatrzenie rany bez jej oczyszczenia. Jest to pierwsza pomoc, której dalszym etapem jest transport rannych do najbliższego ośrodka pomocy lekarskiej.

Polski Czerwony Krzyż — organizację pogotowia drogowego wcielił do programu działalności na rok bieżący, przyjmując za podstawę tej organizacji następujące kierunki:

I. **zaopatrzenie autobusów w apteczki ratownicze typu P. C. K.** Apteczki, obecnie już ujednostajnione i zatwierdzone, posiadać muszą wszystkie autobusy, przyczem kierowcy szkolić się będą w zakresie wiadomości stosowania środków pierwszej pomocy i potrzebnych zabiegów. Wykłady z ratownictwa mają wejść do programu kursów dla kierowców samochodowych.

II. **zaopatrzenie służby drogowej (dróżników) w apteczki ratownicze typu autobusowego PCK.** Polski Czerwony Krzyż podjął się dostarczania tych apteczek, kontroli ich zawartości, uzupełniania zużytego materjału i wysyłania instruktorów, celem pouczenia służby drogowej o akcji ratowniczej.

III. **udział drużyn ratowniczych PCK. w pogotowiu drogowem.** Każdy oddział drużyny ratowniczej, mający swą siedzibę w miejscowościach położonych przy drogach ruchu kołowego, ma być tak zorganizowany, aby każdej chwili mógł pośpieszyć ze środkami ratowniczemi i transportowemi (skrzynka ratownicza, dwukołówki, samochody sanitarne, itp.) na miejsce większej katastrofy, na wezwanie służby drogowej, posterunku policji państwowej i t. d.

Widzimy zatem, że Polski Czerwony Krzyż wydatnie i usilnie pracuje w dziedzinie tak ważnej dla zabezpieczenia zdrowia i życia ludzkiego.

Od wydatnej pomocy społeczeństwa tylko zależy, by ta akcja Polskiego Czerwonego Krzyża znacznie się rozszerzyła, by wszystkie nasze drogi pokryły się siecią posterunków ratowniczych, a wówczas może już nie będzie więcej „dróg śmierci", na których tracą życie dziesiątki, a nawet setki ludzi.

Zmiany w fabryce DEICHSLA.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie akcjonarjuszy fabryki Deichsel w Sosnowcu. Wybrany został nowy zarząd, do którego weszli pp.: Erwin Deichsel, Tadeusz Meyerhold, Stanisław Szczygielski. P. Tadeusz Meyerhold objął naczelne kierownictwo.

Jak się dowiadujemy, firma Meyerhold i S-ka sp. akc. przejęła połowę akcyj fabryki Deichsel.

Uruchomienie fabryki, która jakiś czas była nieczynną, nastąpi prawdopodobnie w piątek. Narazie uruchomiony zostanie dział druciarni, a dział lin uruchomiony zostanie po uprzedniem zreorganizowaniu. Narazie liny wyrabiane będą w Będzinie w firmie Meyerhold i S-ka.

Jednocześnie nadmienić trzeba, że uregulowana została sprawa robotników, którym należności zostały wypłacone.

× **SPRAWA ROBÓT PUBLICZNYCH.** W roku bieżącym, z uwagi na kryzys gospodarczy i dotkliwy brak finansów, samorządy z braku środków będą prowadziły roboty publiczne w bardzo ograniczonym zakresie i rozmiary tych robót są uzależnione od wysokości subwencyj rządowych, udzielanych na zatrudnianie bezrobotnych.

Jeżeli chodzi o samorząd Zagłębia, to najskromniej przedstawia się dotychczas sprawa robót publicznych w Będzinie, gdzie prócz pewnych prac przy urządzaniu terenu pod park, inne większe roboty nie są przewidziane. Czy stan ten nie ulegnie zmianie, narazie niewiadomo, jedno jest pewne, mianowicie, że na terenie miasta istnieje zgórą 2 tysiące bezrobotnych, któremi musi się w takiej lub innej formie ktoś zająć, a przedewszystkiem chodzi o to, aby ludzie ci uzyskali prawo do otrzymywania zasiłków, a w tym celu muszą wykazać się przepracowaniem wymaganego okresu czasu.

× **ZAPISY DO SZKOŁY ĆWICZEŃ.** Zapisy dziewczynek i chłopców do klasy I szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Sosnowcu, ul. Bracka 10 (Pogoń) odbywać się będą od dnia 14 bm. do dnia 1 czerwca r. b. Wobec ograniczonej ilości miejsc w klasie I zgłoszeń późniejszych dyrekcja nie będzie uwzględniać. Wskutek przepełnienia w klasach: II, III i IV dzieci do tych klas przyjmowane nie będą. Zaznacza się, że od września nauka odbywać się będzie od godz. 8 rano dla dzieci klasy II, III i IV, a dla dzieci klasy I od godz. 12.

× **Z POWIATOWEGO KOMITETU PROPAGANDY CZYTELNICTWA.** Powiatowy komitet propagandy czytelnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem zwraca się do wszystkich niezarejestrowanych jeszcze bibljotek i czytelń o charakterze powszechnym z prośbą o możliwie szybkie nadesłanie arkuszy rejestracyjnych i statystycznych za r. 1931. Podjęte przez Komitet propagandy czytelnictwa i Koło Związku bibljotekarzy prace nad podniesieniem poziomu bibljotek racjonalnej akcji czytelnictwa wymagają danych, na podstawie których możnaby się zorjentować o obecnym stanie bibljotek i powziąć odpowiednią akcję. Mając powyższe na uwadze, zwraca się Komitet z apelem do wszystkich pp. kierowników i właściciel bibljotek i czytelń o nadesłanie arkuszy statystycznych najpóźniej do dnia 15 bm. Po upływie tego terminu Komitet bez względu na ilość nadesłanych statystyk przystąpi do opracowania ankiety. Druki rejestracyjne są do nabycia w siedzibie Komitetu: Dział oświatowy Wydziału pow. Będzin, Sączewskiego 17, tel. 4-71.

× **DLA MIESZKAŃCÓW M. CZELADZI.** Magistrat m. Czeladzi, w myśl odpowiednich zarządzeń władz centralnych, przystąpił do sporządzania powszechnego spisu ludności. W tym celu zainteresowani właściciele domów, lokatorzy i sublokatorzy winni zaopatrzyć się w odpowiednie druczki, które do dn. 17 bm. można nabywać w Magistracie pokój nr. 12, a specjalnie zaangażowani urzędnicy na miejscu, w mieszkaniach będą je wypełniać.

Katastrofa tramwajowa
NA SZOSIE SZOPIENICKIEJ.

Wczoraj o godz. 7 m. 40 wiecz. na szosie Szopienickiej wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Oto dwa wozy tramwajowe, jadące z Sosnowca w stronę Szopienic wykoleiły się. Pierwszy z nich, wyskoczywszy z szyn, zawisł nad wysokim nasypem wprost mostu kolejowego. Tylko dlatego się nie stoczył i tylko dlatego katastrofa nie doprowadziła do ofiar w ludziach, że pierwszy wóz zatrzymany został ciężarem drugiego przyczypionego.

Powodem katastrofy było to, że na reparowanej obecnie szosie stoją słupki drewniane, podtrzymywane kamieniamieniami. Jeden z takich słupków stał za blisko linji tramwajowej, wskutek czego tramwaj zawadził o niego, a kamienie, podtrzymujące słupek, siłą rozpędu wpadły pod koła tramwaju. Wtedy nastąpiło wykolejenie.

Wozy tramwajowe były pełne pasażerów. Powstał tumult, ale na szczęście skończyło się tylko na strachu i może kilku guzach.

Wskutek katastrofy ruch tramwajowy z Sosnowca do Szopienic został na pewien czas wstrzymany.

Kronika Zawiercia.

× TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Jutro na ulice miasta wyjdą kwestarki i kwestarze, aby sprzedawać znaczki Polskiego Czerwonego Krzyża, instytucji samarytańskiej, przygotowującej się do dzieła miłosierdzia na wypadek wojny i klęsk żywiołowych. Najszczytniejsze hasło chrześcjańskiej miłości bliźniego jest dewizą Polskiego Czerwonego Krzyża. Tutejszy oddział PCK. ma za sobą piękną działalność w latach wojny, gdy cała ludność Zawiercia z serdeczną gorliwością spieszyła z pomocą dla pracy PCK. Obecnie zarząd w myśl wskazówek władz centralnych prowadzi systematyczną pracę przygotowawczą, której poszczególne etapy stale na tem miejscu notujemy. Zawiercianie niewątpliwie nie zawiodą i tym razem. Pomimo ciężkich czasów nikomu nie wolno minąć kwestarzy, aby nie złożyć choć najskromniejszej ofiary. Znaczek P. C. K. w czwartek ozdobi każdą pierś. Nalepki na okna w cenie 20 gr. i 50 gr. nabywać można w księgarni p. Z. Hubickiej.

× ZE ZWIĄZKU OKR. STRAŻY POŻARNYCH. Dziś o godz. 10 i pół przed południem w sali posiedzeń Sejmiku powiatowego odbędzie się zebranie zarządu Okręgu straży poż. Dnia 17 maja rb. odbędzie się w Myszkowie pierwszy rejonowy zjazd straży pożarnych. W zjeździe wezmą udział straże z następujących miejscowości: Myszków, Będusz, Huta Stara, Pińczyce, Horoń, Kuźnica, Poraj, Marciszów, Krzemienda, Niwki, Mrzygłód, Mrzygłódka, Masłońskie.

× U HALLERCZYKÓW. W siedzibie placówki Hallerczyków dnia 11 bm. odbyło się zebranie członków z udziałem drużyny błękitnej, poświęcone głównie rocznicy bitwy pod Kaniowem. Po omówieniu spraw organizacyjnych i ćwiczeń licznie zebrani wysłuchali interesującego przemówienia o dziejach II brygady od bitwy pod Rarańczą do krwawego boju pod Kaniowem. Podkreślono przytem, iż o ile Rarańcza była właściwie wypowiedzeniem wojny Niemcom przez II brygadę, to Kaniów był pierwszą bitwą Polaków z Niemcami i postawił Polskę po stronie koalicji, co miało dla Polski doniosłe skutki przy wskrzeszeniu państwa polskiego. Jednocześnie złożono hołd patronce Francji św. Joannie d'Aarc, której dzień, jako święto narodowe, uroczyście obchodził naród francuski w ostatnią niedzielę i postanowiono wysłać z tej okazji odpowiednie pisma do ambasady francuskiej w Warszawie.

× RUCH SPÓŁDZIELCZY. Tutejszy spółdzielczy Bank kupców i przemysłowców, spółdzielnia z ogr. odp. zakończył rok ubiegły zyskiem zł. 651.98. Liczba udziałowców stopniowo zwiększająca się dosięgła obecnie 292 członków z sumą wpłaconych udziałów zł. 20.282,45. Obroty roczne wynosiły 38.128.882 zł. Kredytu w ciągu roku udzielono zł. 1.939.831.06. Ruch inkasowy wyniósł zł. 5.662.590,26. Kapitały własne 40.444.47 zł. Bilans zamyka się sumą 523.198,51 zł. **Portfel wekslowy 199.848.42.** Protesty stosunkowo niewielką sumą 4.360,21 zł. Dzięki bardzo ostrożnym operacjom spółdzielnia unika szczęśliwie strat, zaś władza spółdzielni z dr. A. Berkowiczem na czele cieszą się należytem zaufaniem wskutek czego spółdzielnia ma obecnie poważną sumę wkładów, mianowicie 176.766,05 zł.

× O LATARKI. Już po umieszczeniu notatki naszej o konferencji delegatów Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Magistracie m. Zawiercia w sprawie nowej numeracji domów i odłożeniu terminu, w którym rzekomo mają być na każdej posesji umieszczone latarki, otrzymaliśmy od jednego z czytelników „odnośne" wezwanie Magistratu. Stylizacja wezwania nasunęła nam pewne wątpliwości. Magistrat powołuje się na rozporządzenia z dn. 16.3 1928 i 16.10 1930, w których jednak nie znaleźliśmy wcale nietylko obowiązku, ale nawet wzmianki o latarkach. Również w wezwaniu Magistratu niema mowy o tem, że właściciele nieruchomości obowiązani są te latarki na domach swych umieścić. Natomiast powiedziano, że numer nieruchomości „winien być umieszczony na latarni trójkątnej, w której dwie ściany zewnętrzne winny posiadać szyby ze szkła białego, matowego z wymalowanemi na nich czarnemi (dlaczego nie wymalowanymi i czarnymi?) numerami". Z tego wynikałoby, że jeżeli już jest na domu odpowiednia latarka, to numer na niej należy wymalować. Tak samo, jak jeżeli na placu stoi dom, to należy go zaopatrzeć w tabliczkę z numerem. Nie widać więc wyraźnego zarządzenia o obwiązku wprowadzenia latarek. Zresztą takie zarządzenie powinno opierać się na podstawie prawnej. Może tą podstawą jest rozporządzenie województwa Kieleckiego z dn. 31,12 1930 r., którego nie zdołaliśmy otrzymać. W każdym jednak razie Magistrat powinien tę sprawę wyjaśnić.

Wykradzenie zwłok
z kostnicy szpitala renardowskiego.

W ub. poniedziałek wieczorem w Sosnowcu miał miejsce niezwykły wypadek wykradzenia zwłok ze szpitala renardowskiego w Sosnowcu.

W szpitalu tym przebywała od pewnego czasu chora mieszkanka Będzina niejaka Chila Tuchsznajder (Modrzejowska 55). W ub. niedzielę Tuchsznajder zmarła, a zwłoki jej miały być poddane sekcji.

Rodzina zmarłej dowiedziawszy się, że zwłoki ich krewnej mają zostać poddane sekcji, za wszelką cenę postanowiła do tego nie dopuścić.

W ub. poniedziałek wieczorem zwłoki Tuchsznajderowej **zostały w tajemniczy sposób wykradzione z kostnicy**, pomimo że szpital jest ogrodzony i pilnowany przez nocnego stróża.

Wykradzione **zwłoki umieszczono w furgonie fabryki czekolady „Zgoda"** w Sosnowcu (Ciasna 10) i pospiesznie odjechano w kierunku Będzina. Zaznaczyć należy, że w furgonie tym przewożone są wyroby fabryki „Zgoda" (Smacznego!).

Około godziny 10 wiecz. **furgon ze zwłokami został zatrzymany przez policję pod Będzinem.** Po stwierdzeniu zawartości furgonu, zwłoki przewieziono z powrotem do kostnicy, furmana zatrzymano, oraz wdrożono dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Załamanie się wielkiej hurtowni włókienniczej.

W sferach przemysłowych i kupiec kich Łodzi z dużem zaniepokojeniem omawiana jest sprawa wielkich trud ności płatniczych, w jakich znalazła się jedna z największych hurtowni bawełnianych związana tranzakcjami ze starą spółką akcyjną wielkiego przemysłu bawełnianego w Łodzi.

Firma ta, która od szeregu lat pozostawała w ścisłych stosunkach z fabryką, jako główny odbiorca jej produkcji, **w okresie ostatnich miesięcy wystawiła weksle grzecznościowe dla swego dostawcy na sumę przeszło 200.000 dolarów.** Weksle te zostały przez fabrykę zdyskontowane w Banku Handlowym w Łodzi, w którym wymieniona firma przemysłowa była poważnie zaangażowana. Bank Handlowy wypłacił fabryce należność w czekach dolarowych, które następnie wobec konieczności pokrycia większych zobowiązań terminowych w złotych sprzedane zostały kilku większym firmom branży czesankowej, które z tytułu swych zobowiązań zagranicznych potrzebowały wówczas waluty. W międzyczasie Bank Handlowy w Łodzi znalazł się w trudnościach płatniczych, a po cofnięciu mu gwarancji przez wierzycieli angielskich nastąpiło ogłoszenie upadłości i czeki nie były honorowane. Wówczas fabryka musiała zapłacić należność za te czeki wszystkim firmom przemysłu wełnianego, którym je sprzedała. Z drugiej strony weksle grzecznościowe wystawione przez hurtownie włókiennicze, a znajdujące się w posiadaniu upadłego Banku musiały być przez nią wykupione.

Wobec wysokiej sumy przeszło 200.000 dolarów, na jaką weksle te opiewały, losy wymienionej hurtowni śledzone są przez sfery gospodarcze Łodzi z dużem zaniepokojeniem.. **Gdyby bowiem miało dojść do jej załamania, wyłoniłyby się poważne trudności finansowe dla innych jej dostawców, a jednocześnie musiałyby nastąpić przesunięcia i zmiany w polityce sprzedaży na terenie całego szeregu przedsiębiorstw branży bawełnianej.** Obecnie dopiero ujawnia się olbrzymi wpływ upadłości Banku Handlowego na te przedsiębiorstwa łódzkiego przemysłu włókienniczego, które od dłuższego czasu zmuszone były korzystać z weksli grzecznościowych. żyrowanych przez wielkie odbiorców. Polityka taka prędzej czy później musiała doprowadzić do niebezpiecznych powikłań w wielkich firmach hurtowych.

Kronika gospodarcza.

TARGI KATOWICKIE. W tegorocznych Targach Katowickich urządzanych staraniem Śląskiego Towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej (Katowice, Stawowa 14. Tel. 18-68 i 71) zgłosiły udział prawie w 100 proc. fabryki i wytwórnie krajowe, co oczywiście przyczyni się skutecznie do propagandy wyrobów krajowych. Pozostałe miejsca przydziela organizujące Targi Towarzystwo poważnym branżom w miarę ich zapasu — dlatego wytwórcy krajowi skorzystać mogą jeszcze z ostatnich wolnych stoisk i we własnym interesie jaknajszybciej zgłosić udział w Targach Katowickich.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ. Firma w Tangerze (Marokko) nawiąże stosunki z krajowemi fabrykami kołder i innych włókienniczych wyrobów bawełnianych. Firma angielska obejmie zastępstwo sprzedaży przędzy czesankowej do Japonji. Firma syryjska nawiąże stosunki z krajowemi firmami pragnącemi eksportować do Iraku i Persji tkaniny bawełniane, wyroby skórzane i szklane. Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi, Targowa 63, tel. 182-54. Firma francuska pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi, eksportującemi zboże. fasolę, bób itp. artykuły, celem komisowej sprzedaży ich we Francji. Firma francuska pragnie dostarczyć do Polski kable i druty elektryczne, kable stalowe, konopne i sznury, oraz maszyny do obróbki kauczuku, i maszyny do ciągnienia drutu. Informacyj udziela Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W KWIETNIU 1931 R. W kwietniu b.r. weszły do portu gdańskiego 504 okręty o pojemności 347.098 t.r.n., wyszło 516 okrętów o pojemności 348.300 t. r. n. Ruch okrętowy był znacznie większy aniżeli w miesiącu poprzednim. Na 21 bander, reprezentowanych w ruchu portowym, bandera polska zajmuje 5 miejsce za Niemcami, Danją, Szwecją i Łotwą. wyprzedzając Norwegję. Anglję, Grecję, Holandję, Estonję, Finlandję i inne. Obrót towarowy, według danych tymczasowych. wyniósł w kwietniu 692.084 t. w porównaniu z 590.709 t. w marcu b.r. Z cyfry tej na eksport przypada 628.579 t., a na import — 63.505 t. W eksporcie węgiel wyniósł 494.208 t.. czyli że prawie o 100.000 t. przewyższa cyfrę miesiąca poprzedniego. Drzewo utrzymało się nadal na wysokim poziomie z cyfrą 98.747 t. Dalej wymienić należy zboże — 6.530 t., cukier — 870 t., oleje mineralne — 4.864 t. i towary różnorodne — 25.360 t. W imporcie na pierwszy miejscu stoją rudy z cyfrą 44.193 t. w porównaniu z 27.721 t. w miesiącu poprzednim. Dalej wymienić należy nawozy sztuczne — 8.744 t.. złom —480 t. i towary różnorodne — 10.088.

OBROTY W CUKROWNIACH W KWIETNIU R.B. W kwietniu r.b. cukrownie polskie sprzedały ogółem 59.592 tonn cukru w wartości cukru białego, wobec 71.756 tonn w kwietniu 1930. Z powyższej ilości wysłana na rynek wewnętrzny 22.906 t. (w kwietniu u. r. 27.453 t.), wywieziono zaś zagranicę 36.686 t. (44.303 t.). Ogólny rozchód cukru w pierwszych 7 miesiącach b. kampanji tj. od 1.X-1930 do 1.V-1931 wyniósł 428.559 tonn. gdy w odpowiednim okresie kamp. 1929-30 — 538.300 t., w tem wysyłka wewnętrzna wyrażała się cyfrą 187.888 t. wobec 192.914 t. w odpowiednim okresie kampanji poprzedniej czyli spadła o 2.6 proc., a eksport wynosił 240.471 tonn, gdy w pierwszych siedmiu miesiącach kamp. 1929-30 — 345.586 t., co oznacza spadek w kamp. b. o 30.4 proc.

STOSUNKI HANDLOWO - POLITYCZNE POLSKI Z AUSTRJĄ. Na ostatnie zarządzenie austrjackie, dotyczące zakazu importu cieląt z Polski, Polska odpowiedziała wstrzymaniem rozdziału kontyngentów austrjackich na towary reglamentowane. Jeśli Austrja o te kontygenty się upomni, to fakt ten może przyśpieszyć konferencje o rewizję wzajemnego stosunku handlowo-politycznego.

EKSPORT STOŻKÓW DO KAPELUSZY. Fabryki kapeluszy i stożków wełnianych weszły w okres międzysezonowy i pracują nader słabo. Wywóz stożków wełnianych z okręgu bielskiego w kwietniu r.b. wynosił: 3.910 kg. wartości zł. 77.164. Eksport do poszczególnych państw przedstawia się w złotych następująco: Ameryka 64.294; Austrja, Węgry, Jugosławja 10.588; Włochy, Szwajcarja 1.939; kraje nadbałtyckie i północne 320; Niemcy 23.

DUMPING ROSYJSKI W HOLANDJI. Na rynku holenderskim daje się dotkliwie odczuwać dumping rosyjski zwłaszcza w zakresie importu drzewa. Wobec ciągłego obniżania się cen firmy holenderskie, które zakupiły drzewo rosyjskie dawniej, ponoszą wielkie straty, nie mając możności sprzedać swych zapasów, gdyż drzewo z nowych transportów odstępowane jest odbiorcom po cenach coraz niższych.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 12-5.

AKCJE: Bank Polski 124.75—125, Lilpop 20.50, Starachowice 10—9.80.

5 proc. poż. Konwers. 47.85, 4 proc poż. Inwest. 86.75, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 51.75—51.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90,75, Nowy Jork 8.919, Londyn 43.40,50, Paryż 34.91,25, Wiedeń 125.54, Praga 26.43,50, Włochy 46.75, Szwajcarja 172.00 Holandja 358..75, Berlin 212.62, Dolar pryw. 8.90,75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 12-5.

Żyto cena tranz. 26.75, Pszenica 29.50—30, Mąka pszenna 47—50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

ZE SPORTU.

SUKCES KOLARZY C. K. S. W ub niedzielę Komitet obchodu 3 Maja w Będzinie urządził wyścigi kolarskie na trasie 30 klm. o puhar wędrowny inż. Sz. Fürstenbergów. W wyścigu zwyciężyli kolarze C. K. S. Czeladź, zajmując pierwsze i drugie miejsce. Pierwszy przybył do mety Fudała (CKS.) w czasie 1 godz. 42 min. Zawodami kierował por. Sztranc ref. 23 pap.

Kronika Olkuska.

× RADA SZTABOWA REJONOWA W BOLESŁAWIU. Przed kilku dniami odbyło się w sali teatralnej straży poż. w Bolesławiu posiedzenie Rady sztabowej rejonu olkuskiego. W posiedzeniu brali udział: instruktor okręgowy (jako delegat Okręgu), zastępca naczelnika rejonu p. K. Królikowski, oraz naczelnicy poszczególnych straży, mianowicie pp.: J. Kossobudzki z Bolesławia, R. Zakrzewski z Olkusza, J. Lekston z Ujkowa, J. Nowak ze Sławkowa, A. Mitka z Pomorzan i M. Sikora z Krzykawy (jako gość). Nie przybyli naczelnicy z Bukowna, Krzykawy, Lasek i Starczynowa. Na posiedzeniu Rady omówiono szereg spraw aktualnych i związanych z działalnością straży. Po sporządzeniu danych personalnych przystąpiono do wyboru kandydatów na naczelnika rejonu i jego zastępcy. Posiedzenie zakończono wykładem instruktora okręgowego o „organizacji przeciwpożarowej".

× OSTROŻNIE Z PRZYJMOWANIEM MONET ZŁOTOWYCH I PÓZŁOTOWYCH. Od 2 miesięcy władze stwierdziły częste pojawianie się w Olkuszu fałszywych monet złotowych i pózłotowych. Najczęściej fałszywe monety można spotkać u włościan przyjeżdżających na targ z Jangrota i gminy Jangrockiej.

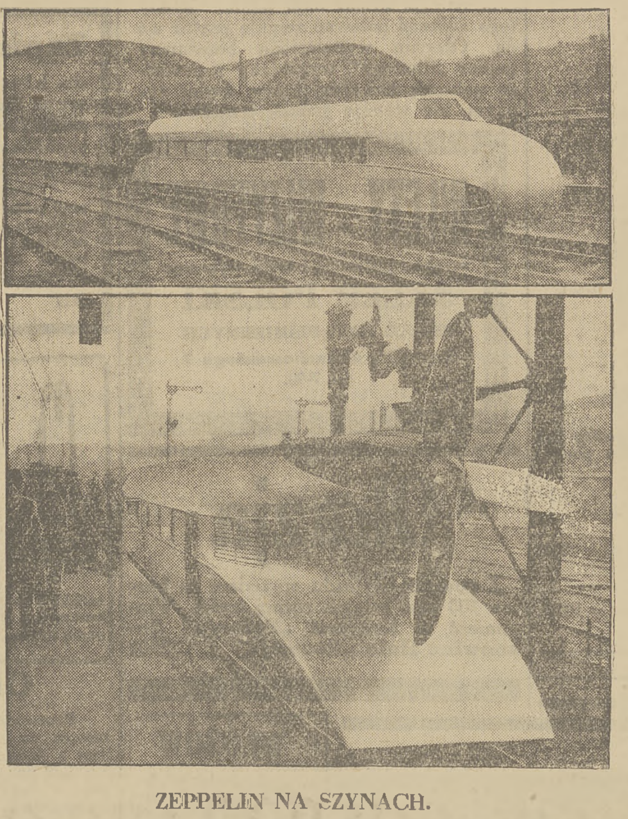
× POŻAR W ŻELAZKU. Onegdaj wybuchł pożar we wsi Żelazko, gm. Ogrodzieniec, skutkiem czego spłonął dom Franciszka Łosińskiego. Jak ustalono, pożar powstał przez nieostrożność któregoś z przechodniów. W zlokalizowaniu ognia brała udział straż pożarna z Ryczówka.

Rozwój lotnictwa
BEZSILNIKOWEGO.

Aeroklub warszawski rozpoczął prace na polu lotnictwa bezsilnikowego w środowisku warszawskiem. Program działalności sekcji szybowcowej na rok bieżący przewiduje wyszkolenie około 12 osób na 2 szybowcach szkolnych. Szkolenie to odbędzie się w 3 etapach: loty za samochodem na lotnisku, wstępne szkolenie na terenie szkolnym pod Warszawą, oraz dalsze szkolenie na przewidywanej jesiennej wyprawie szybowcowej w Bezmiechowej. Szkolenie rozpocznie się w początkach lata, obecnie zaś prowadzone są prace przygotowawcze, które obejmują głównie poszukiwania pod Warszawą terenów odpowiednich do lotów szkolnych na płatowcach bezsilnikowych.

Echa podróży
„KOMIWOJAŻERA".

W Anglji utarło się wyrażenie, iż książę Walji jest najlepszym „komiwojażerem". Obecnie po powrocie ks. Walji z podróży po Ameryce Południ., cała prasa angielska podnosi z zadowoleniem fakt niezwykłych zdolności dyplomatycznych jakie ujawnił w czasie tych podróży książę Walji. Pobyt synów króla Jerzego w Brazylji, oraz w republikach nad Rio della Plata miał na celu odzyskania z powrotem tych rynków zbytu dla Anglji. Przemysł angielski od dość dawna już nie otrzymywał zamówień z Ameryki Południ., gdzie dolar wziął górę nad funtem szterlingiem. Sukces podróży ks. Walji i Yorku zaznaczył się tem, iż przemysł angielski otrzymał obecnie całą serję wielkich zamówień na dostawę lokomotyw, automobilów, oraz manufaktury do Argentyny, Brazylji i Chile.



ZEPPELIN NA SZYNACH.

Fachowcy przewidują, że wynalazek ten zastąpi dotychczasową komunikację kolejową. Wagon - Zeppelin, wystawiony został na widok publiczny poraz pierwszy w Hannowerze, budząc swym niezwykłym wyglądem duże zainteresowanie.

Tajemnica pokoju nr. 9.

POLICJA BIEDZI SIĘ NAD ROZWIĄZANIEM TRAGICZNEJ ZAGADKI

Paryż ma obecnie niezwykle sensacyjną aferę kryminalną, która nie została dotychczas wyjaśniona przez policję. W dniu 2 maja b.r. znaleziono w hotelu „Troyon" w pokoju nr. 9 trupa młodej kobiety.

Kobieta leżała w łóżku i miała głowę przykrytą dwiema poduszkami. Jak stwierdziła komisja sądowo-lekarska, kobieta ta umarła wskutek uduszenia. Przy zmarłej nie znaleziono żadnych dokumentów, prócz karteczki z adresem panny Laury Jamin.

Sprowadzona do hotelu Laura Jamin rozpoznała w zmarłej swoją koleżankę z biura, panią Andreinę Picard, dwudziestoletnią mężatkę z którą jednak nie obcowała już od wielu miesięcy. Policja rozpoczęła natychmiast śledztwo i stwierdziła, że zmarła jest istotnie panią Picard.

Młoda mężatka żyła w Paryżu z swoim mężem, elektrotechnikiem, w najlepszej zgodzie. Mąż nie wiedział nic o drugiem życiu swej żony, która od roku nie mając żadnej posady, miała za to przyjaciela. Z nim spotykała się w hotelu Troyan w Paryżu, lub w innym hotelu w Saint-Cloud. Po nitce do kłębka doszła wkrótce sprawna policja paryska do odkrycia osoby tajemniczego przyjaciela, z którym przebywała p. Picard w pokoju nr. 9 krytycznego dnia. Okazało się, że jest nim Juljan Napoleon Lepere, mężczyzna około 50-letni, agent firmy ziemniaczanej w Paryżu, człowiek żonaty. Odkrycie to doprowadziło policję do jeszcze bardziej niezwykłego odkrycia. Oto okazało się, że p. Lepere znikł bez śladu z swojego mieszkania przy ul. Alesia wraz z swoją żoną, kobietą nerwową i chorą.

Policja głowiła się już nad tą zagadką, gdy jeden z komisarzy policyjnych stolicy otrzymał list pocztą od zaginionego Lepere'a. W liście tym Lepere oświadcza, że z powodu nędzy postanowił odebrać sobie wraz z żoną życie. Pieczę nad mieszkaniem pozostawił Lepere komisarzowi. Jak się istotnie okazało, Lepere znajdował się w nędzy. Zagadką pozostała jednak nadal śmierć p. Picard.

Istnieją dwie hipotezy: albo Lepere zamordował p. Picard, nie chcąc, aby przeżyła go, a potem popełnił samobójstwo wraz z żoną, albo zamordowawszy przyjaciółkę uciekł wraz z żoną z obawy przed karą. Rozświetleniem tej zagadki zajmuje się obecnie energicznie policja, która wysłała listy gończe za mordercą.

Rzeczy ciekawe.

485 UBRAŃ FAIRBANKS'A.

Znany aktor filmowy, Douglas Fairbanks, zabrał ze sobą do Anglji, gdzie spędza swe wakacje, niemałą garderobę, składającą się „tylko" z 485 garniturów. Ale i to widocznie mu nie wystarcza, gdyż zaraz po przybyciu do Londynu zamówił u krawca kilka ubrań.

PUNKTUALNY WULKAN.

Znajdują się oni w republice środkowo - amerykańskiej San - Salvador. Położony nad brzegiem zatoki Acajutia wyrzuca on z zegarkową punktualnością co 7 minut masy lawy rozżarzonej i słupy ognia. W nocy pełni więc wulkan rolę latarni morskiej, rzucając co 7 minut krwawe snopy światła, widzialne z dużej odległości.

NĘDZA ADWOKATÓW W WIEDNIU.

Nędza wśród adwokatów wiedeńskich rośnie wraz z wzrostem ich liczby. Wiedeń liczy 2091 adwokatów, z pośród których 50-ciu korzysta z zapomóg kasy związkowej, jak również 200 zgórą rodzin po zmarłych adwokatach.

FILIP MACDONALD.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

ROZDZIAŁ I.

Telefon.

1.

„Sowa" ukazywała się każdego sobotniego ranka w złotoniebieskiej okładce. W czwartkowe noce w lokalu redakcji na Fleet Street wrzała gorączkowa praca, bardziej oczywiście nużąca podczas upalnego lata, niż w zimie. Chłopcy redakcyjni latali na wszystkie strony jak opętani, wszyscy uwijali się dosłownie, jak w ukropie. Najgorzej wszakże było redaktorowi.

Pisemko cieszyło się coraz większem powodzeniem, co świadczyło, że Spencer Hastings, redaktor i współwłaściciel wydawnictwa, był człowiekiem inteligentnym i umiał zabierać się do rzeczy.

„Sowa" była właściwie zwykłym przeglądem tygodniowym, jeżeli jednak doszło do wiadomości Hastingsa coś istotnie ciekawego, wtedy, nie czekając zwykłego terminu, wydawał w środku tygodnia specjalny numer, zamiast w złotoniebieskiej, w czerwonoczarnej okładce. Druk był rozstawiony i taki numer kosztował tylko dwa pensy. Publiczność z początku kupowała przez ciekawość, a później rozchwytywała śpiesznie, wiedząc z doświadczenia, że pod czerwonoczarną okładką znajdzie coś wyjątkowo interesującego.

Zwykłe wydanie „Sowy" czytano również chętnie. Były tam zawsze doskonałe, pisane przez młodą brać literacką artykuły, nieznane a więc niezmanierowane jeszcze talenty. Artykuły te były dowcipne, zajmujące, często o sarkastycznem zacięciu. Całość znamionowała dobry smak redaktora.

Hastings lubił swoje pismo, jakkolwiek noce czwartkowe były dlań prawdziwem piekłem.

I dzisiaj targał swe płowe włosy, co upodabniało go, jak to mu już powiedziała pewna miła kobieta, do nastroszonego okazałego kurczaka. Wybiła północ, a on pracował, klnąc upał, pismo, zebrany materjał i nieobecność swej sekretarki, która właśnie wyjechała na wypoczynek.

Skończył korektę artykułu wstępnego i zabrał się do dwóch nieco przydługich elaboratów pióra swych współpracowników. Wziął już do ręki niebieski ołówek, gdy nagle drzwi otworzyły się z trzaskiem.

— Co u djabła.... — zaczął i podniósł oczy. — Wielki Boże! Marga! Panna Warren!

Rzeczywiście, mógł być zdumiony wtargnięciem swej „prawej ręki" o tej porze. Był przecież pewien, że panna Warren leży już dawno w łóżku, gdzieś na swych wywczasach, a zdziwił się tem więcej, gdy ujrzał ją zadyszaną, bladą, z kosmykami potarganych włosów, wymykającemi się z pod przekrzywionego kapelusza. Było to wprost nie do uwierzenia. Zawsze ją widywał spokojną, starannie ubraną, piękną, o surowej nieco urodzie.

Powstał zwolna z fotelu. Ciężki oddech panny Warren zmienił się w gwałtowne łkanie. Osunęła się na krzesło. Hastings śpiesznie pobiegł po butelkę, szklankę i syfon. Szarpnął drzwiczkami szafki, a przypomniawszy sobie, że sam ją zamknął, zaczął szukać gorączkowo po kieszeniach kluczy. Jakoś nie wpadły mu w ręce. Zaklął pod nosem, i nagle drgnął, poczuwszy rękę na ramieniu. Nie słyszał kroków panny Warren.

— Proszę, niech... się pan... nie trudzi... — Słowa padały urywane, usiłowała odetchnąć całą piersią. — Niech pan... posłucha... Mam... wiadomość... wielką... niesłychaną... Trzeba wydać „specjalny" numer... dziś jeszcze... jutro rano!

Hastings zapomniał o whisky. Ocknął się w nim redaktor.

— Co się stało?

— Minister John Hoode nie żyje... został zabity... zamordowany... dziś w nocy... U siebie na wsi...

— I pani o tem wie?

Panna Warren przychodziła zwolna do siebie.

— Naturalnie — odrzekła. — Dowiedziałam się już o jedenastej. Byłam w Marling... wie pan o tem, a moja znajoma, u której bawiłam, jest żoną przodownika policji. Wynajęłam więc auto i przyjechałam, bo wiedziałam, że się to panu przyda.

D. c. n.

„Bezszumny papier".

Nie każdy wie o tem, jak trudno uzyskać w filmie naturalne efekty dźwiękowe. Np. sfilmowanie życia wielkiego miasta, ruchu ulicznego, nastręcza duże trudności. Efekty dźwiękowe osiąga się w takich wypadkach sposobem sztucznym. Wielki kłopot mieli reżyserzy dźwiękowi ze scenami, w których aktorzy pisali listy lub depesze. Dotknięcie, czy przesuwanie papieru listowego wydawało tak potworny huk, jakgdyby cała baterja armat dała ognia. Ażeby tego uniknąć polewno zwykle papier wodą. Obecnie wynaleziono bezszumny papier „filmowy", wyrabiany z pewnego gatunku bawełny, który będąc suchym, nie wydaje jednak trzasku.

ODROCZENIE WYPŁAT.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 30 maja 1931 r. o godzinie 12 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Józefowi Benjaminowi Grundmanowi, handlującemu pod firmą „J. B. Grundman" w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 3, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień. 3906

Sosnowiec, dnia 11 maja 1931 r.

Sekretarz: (Podpis nieczytelny).

Przewodniczący: (Podpis nieczytelny).

POSADY i PRACE

Służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna. Sosnowiec 1 Maja 14 m. 10. 3919-2

KUPNO i SPRZEDAŻ

Samochód osobowy otwarty Ford na chodzie do sprzedania za bezcen. Wiadomość Cementownia „Firley" w Ogrodzieńcu poczta Zawiercie telefon 35 3883

LOKALE

Sklep w centrum Sosnowca do wynajęcia tylko za czynsz miesięczny. Wiadomość w Administracji. 3918

ROZNE

Ogłoszenie. Film! każdy kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „Empe-film" Kraków. 3893-5

Tapczany, meble klubowe otomany, materace, kozetki i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli, po cenach skromnych poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego. Sosnowiec, ulica Głowackiego 5. 3845-5

Poszukuję solidnego dostawcy pieczywa żytniego i pszennego na sumę około 10 tysięcy złotych miesięcznie, lub też piekarni, która podejmie się wypieku z dostarczonej mąki. Szczegółowe oferty z uwzględnieniem dostawy pieczywa do sklepu składać do Administracji „Kurjera" pod „Pieczywo". 3904-2

Konkurs. Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu niniejszem ogłasza konkurs na dostawę chleba i bułek do 9-ciu szpitali w Zagłębiu. Bliższych informacyj udziela Wydział Zakupów. Oferty składać należy najpóźniej do 17 maja. 3907-3

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 55 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.